Listy do żołnierzy

Nr. 5.

Żołnierzu, korzystaj z każdej sposobności Spowiedzi św.

Kochany żołnierzu!

Kiedy przed rokiem zagrzmiały surmy bojowe i na ustach wszystkich zawisło groźne słowo »wojna«, zdawało się, że Pan Bóg *obwieścił wielką misyę światową*, nawołując narody do pokuty. Tłumy mężów dojrzałych i młodzieży, matek i dzieci zalegały kościoły, prosząc o zmiłowanie Pana nad pany i wyznając w skrusze serca winy swoje w Sakramencie Pokuty św.

Spadł wtenczas z niejednego serca kamień grzechu, co tam ciążył może nawet od lat wielu. Lżej oddychać kiedy się dobrą odprawiło spowiedź.

Łaska sakramentalna osuszyła łzy bolesnego rozstania się z matką, żoną, dziećmi. Rzecz to

wielka iść na pole bitwy. Nikt nie wie, czy wróci. Ale z Bogiem w sercu łatwiej iść na niebezpieczeństwo życia. Cóż mi się stać może, gdy Boga mam za przyjaciela!

* *
*

Minął rok od chwili, gdy wyruszyłeś na plac boju.

Żołnierzu kochany, czy pozostałeś przez ten cały czas w przyjaźni z Bogiem, *czyś go nie obraził żadnym grzechem śmiertelnym?*

Sposobność do grzechu niestety jest wszędzie, a duch zły, ludzie przewrotni i twoje własne namiętności i w żołnierskiem życiu nie pozwolą ci pozostawać w niezamąconym pokoju sumienia. Owszem, przyznasz zapewne sam, że zdala od rodziny, od kościoła twego, cięższe przychodzi ci zwalczać pokusy.

Jeżeli tedy miałeś to wielkie nieszczęście popaść w grzech śmiertelny, to idź do spowiedzi świętej, korzystaj z każdej sposobności spowiedzi św., bo spowiedź św. jest koniecznie potrzebna do zbawienia dla człowieka, znajdującego się w grzechu śmiertelnym. Grzech śmiertelny odbiera człowiekowi łaskę Boską uświęcającą, odwraca Boga od nas, targa węzły, które nas łączą z Bogiem. A gdy tu na ziemi staniemy się przez grzech śmiertelny nieprzyjaciółmi Boga, natenczas i po śmierci nie będziemy mogli być przy-

jaciółmi Jego, nie będziemy mogli zbawić duszy swojej. Dopiero spowiedź święta łączy nas na nowo z Bogiem, czyni nas dziećmi, przyjaciółmi Bożemi; przez spowiedź św. odbieramy łaskę Boską uświęcającą, która nas tutaj już łączy z Bogiem, a po śmierci połączy z Bogiem na zawsze.

Żołnierzu, czybyś nie miał albo nie chciał korzystać z tego nieprzebranego źródła łaski, jakiem jest spowiedź święta?

Jestem przekonany, że niczego nie zaniedbasz i skorzystasz z każdej sposobności, aby się wyspowiadać.

Toć, jeżeli na kogo czyha niebezpieczeństwo śmierci, to na ciebie. Na każdego z nas, jak mówi Pismo św., »śmierć przyjdzie jako ten złodziej w nocy, gdy nikt go się nie spodziewa«; ty jednak, żołnierzu kochany, na polu bitwy jesteś w bezpośredniem niebezpieczeństwie życia. Zapewne, że ani chwili nie będziesz chciał pozostać w stanie grzechu śmiertelnego, ale być przygotowany na każde wezwanie Pana i Boga Twego.

A więc idź do spowiedzi św.! Życie nie jest skarbem największym, więcej znaczy dusza twoja, o jej czystość w pierwszym rzędzie się staraj!

Życie skończy się prędzej czy później, ale wieczność — czy dobra czy zła — nie skończy

się nigdy. O wieczność dobrą się staraj i wyspowiadaj się z grzechów swoich.

Gdy wieść żałobna o twoim zgonie nadejdzie do domu, *to jedna tylko może pozostać pociecha* dla rodziny twojej, że byłeś pobożny, żeś chodził do spowiedzi św., żeś może pisał w listach z placu boju, *żeś niedawno był u Sakramentu św. pokuty.* Wiedzieć będą wtenczas najbliżsi twoi, że choć nie zobaczą cię na ziemi, połączą się z tobą kiedyś na drugim świecie.

Ułatwienia przy Spowiedzi i Komunii św. dla żołnierzy.

Na placu boju nie zawsze jest sposobność do spowiedzi. Kapłana rzadko kiedy widać, bo linia bojowa ciągnie się daleko. Nie można się schodzić w większych gromadach na jednem miejscu, bo niebezpiecznie. Zanim więc ks. kapelan obejdzie swoich, upłynie nieraz miesiąc albo więcej.

Więc uważaj teraz, co ci powiem:

1. W braku czasu daje ks. kapelan *rozgrzeszenie bez szczegółowej spowiedzi.* Rozgrzeszenie jest ważne i gładzi grzechy twoje, byleś miał szczery żal za grzechy,

a przytem i chęć spowiadania się, gdy na to czas pozwoli. Masz też obowiązek wyspowiadać się, skoro będziesz miał okazyę, z grzechów swoich przed spowiednikiem, mimo, że już dostałeś z nich rozgrzeszenie.

2. Innym razem jest ks. kapelan i czas po temu, ale spowiednik nie rozumie twego języka, nie możesz w żaden sposób się z nim porozumieć. Mianowicie, gdyby cię przypadkiem wzięli do niewoli, mogłoby się to w obcym kraju łatwo zdarzyć. Cóż tu zrobić? Mimo, że ksiądz cię nie rozumie, przystąp do konfesyonału ze skruchą w sercu, wskaż znakiem, żeś grzeszny, że grzechami sumienie obciążone, a ksiądz w tej konieczności cię rozgrzeszy. Masz nawet obowiązek spowiadać się, choćby w ten sposób, jeżeli sumienie twoje obciążone grzechami śmiertelnemi! Spowiedź taka jest ważna i dobra. Skoro jednakże będziesz miał okazyę, musisz się grzechów swoich jeszcze raz szczegółowo wyspowiadać.

Gdyby cię zaś kapłan nie rozumiał, że się chcesz wyspowiadać w swoim języku, to *podaj mu słowa łacińskie*, jakie na ostatniej stronie tej książeczki masz wydrukowane: »Dla nieznajomości języka nie mogę się szczegółowo wyspowiadać grzechów swoich. Wiem, że przy najbliższej sposobności muszę ich się spowiadać raz jeszcze, gdy znajdę spowiednika, który ję-

zyk mój zrozumie. Szczerze żałuję za winy moje i proszę o rozgrzeszenie.«

Uklęknij i spowiadaj się. Możesz też po takiej spowiedzi przystąpić do Komunii św.

3. Według dekretu Ojca św. z lutego roku 1915 nie potrzebuje być żołnierz, zaciągnięty na wojnę, na czczo, gdy przystępuje do Komunii św. Żołnierz na wojnie może więc każdego czasu przyjąć Komunię św.

Kto zaś w żaden sposób nie może się wyspowiadać a śmierć mu w oczy zagląda, niech wzbudzi żal doskonały, a potem niech poleci się miłosierdziu Bożemu, mówiąc: »*Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Boże, w ręce Twoje polecam duszę moją. Jezu, zmiłuj się nademną, Maryo, ucieczko grzeszników, módl się za mną. Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu!*«

*   *
*

Przy tych ułatwieniach, nie możesz mieć żadnej wymówki, żeś duszy swej nie mógł oczyścić z grzechu śmiertelnego.

Spowiedź św. dla ciebie z miłosierdzia Bożego ułatwiona, a w ostateczności masz potężny środek oczyszczenia się z grzechu śmiertelnego przez żal nadprzyrodzony, doskonały.

Jestem też przekonany, że obowiązek spowiedzi nie będzie ci ciężył, bo

Spowiedź św. jest potrzebą serca.

Są cierpienia i bóle serca, których nie można powierzyć każdemu człowiekowi. Gdzież tu znaleść przyjaciela, któremu możnaby wyjawić wszelką tajemnicę i wyspowiadać się z najtajniejszych przewinień, co niepokoją i dokuczają! Ojciec i matka, to najlepsi przyjaciele. Ależ zasmucilibyśmy ich nieraz najokrutniej, gdybyśmy przed nimi mieli się spowiadać. Inni — możeby wysłuchali cierpliwie, ale czy zrozumieją nas, czy nie wyszydzą lub wyśmieją? A może się występkami naszymi zrażą, przyjaźni zaniechają alboli zdradzą!

Chrystus Pan jako Bóg znał tajniki serca naszego, nasze pragnienia i potrzeby. Więc dał nam przez Sakrament pokuty św. możność wypowiedzenia wszelkich tajemnic przed przyjacielem-spowiednikiem. Temu zawierzyć można wszystko, nie zdradzi, nie wyśmieje, ale pocieszy, ukoi, uszczęśliwi.

Cóż lepszego może być na świecie nad one słowa: »Idź w pokoju! odpuszczają ci się grzechy twoje«. Już ci Bóg przebaczył, jesteś obmyty z win, powróciłeś do łaski Bożej. Choćby cię świat potępił, Boga odnalazłeś.

* *
*

Módl się tedy gorąco o sposobność spowiedzi św., o łaskę dobrej spowiedzi, o żal doskonały.

W Bogu miej nadzieję, kochany żołnierzu, kto Jemu zaufał, nie będzie zawstydzony na wieki.

Te słowa łacińskie wskaż księdzu, który nie rozumie twego języka; por. str. 5.

Ob ignorantiam linguae nequeo confiteri peccata in specie, sed edoctus sum de obligatione gravi, in proxima confessione ab huiusce impedimento libera, integre confiteri singula peccata gravia.

Paratus sum implere hanc obligationem, doleo de peccatis meis et humiliter peto absolutionem sacramentalem.

Nihil obstat.

Posnaniae, 22. Juli 1915.

Steph. Zwolski.

Imprimatur.

Poznań, d. 22. lipca 1915.

Konsystorz Jeneralny Arcyb.
w z. *X. Weimann.*

POZNAŃ 1915. — Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.